

O ŻYCIU ZWIERZĄT

Rozmowa z właścicielem schroniska Azyl Zoo i opiekunem zwierząt - Andrzejem Cichoszem

POTRZEBA WIĘCEJ ZDROWEGO ROZSADKU

Mam do tej ustawy bardzo ambiwalentny stosunek... Budzi we mnie wiele odczuć. Uważam, że ustawa jest bardzo emocjonalna, gra na uczuciach, porusza. Ciężko jest mi natomiast sobie wyobrazić, jak w praktyce przepisy w niej zawarte będą realizowane...

Czy polepszy bytowanie zwierząt? W bardzo wąskim zakresie. Swego czasu np. hodowle nutrii przestały być opłacalne, konsekwencją czego było wypuszczenie sporej ilości nutrii na wolność. Z tego m.in. powodu zostały one wprowadzone na listę zwierząt inwazyjnych w naszym klimacie (czyli takich, które zagrażają rodzimym gatunkom). Myśliwi mają obowiązek odstrząta tych zwierząt, bez okresu ochronnego, zatem jak tu mówić o poprawie bytowania jakiegoś gatunku?

W latach 70.-80. przestała być także opłacalna hodowla szopów pracy (szopy przez długie lata figurowały na liście zwierząt futerkowych), znów zaczęto wypuszczać szopy, analogicznie, zostały uznane za zwierzęta inwazyjne...

Jako prowadzący ośrodek rehabilitacji zwierząt dzikich mogę dodać, że wedle przepisów generalnego dyrektora ochrony środowiska powinniśmy przyjmować i leczyć tylko zwierzęta, które nadają się do wypuszczenia na

wolność; w przypadku kiedy trafia do nas jenot, szop praczy, nutria - powinniśmy je uśpić. Nie robimy tego - ustawa nadrzędna o ochronie zwierząt zakazuje usypiania zwierząt zdrowych, wiąże się to z dalszymi perturbacjami prawnymi, bo po wyleczeniu musimy się starać o imienne zezwolenie na przetrzymywanie tych zwierząt w gospodarstwie.

Dobre jest to, że jako społeczeństwo staramy się sukcesywnie polepszać pewien standard i celowość utrzymywania niektórych gatunków zwierząt.

Według mnie celowość hodowania zwierząt dla futra jest żadna i jestem przeciwnikiem tego, jednak uważam, że czas ochrony dla wszystkich gospodarstw, które akurat tym się zajmują, powinien być dłuższy niż rok. Podporządkowanie się „z dnia na dzień” nowej ustawie może okazać się dużym problemem.

Uważam, że takie rzeczy powinno się zaczynać od innej strony - najpierw dobrze byłoby zapewnić jakąś pomoc finansową dla rezygnujących, przedstawić im alternatywę, a później wprowadzać ustawę. Oczywiście powinno się też zadbać o dalszy los zwierząt z likwidowanych hodowli.

Powinna istnieć możliwość lokowania gdzieś tych zwierząt, bo jeśli

tak się nie stanie, może dojść nawet do katastrofy ekologicznej.

BYKI, KURY I ŚWINIE TEŻ CZUJĄ

Czy ludzie mają świadomość, jedząc jajka z marketu (fermowe), jaki jest standard utrzymania kur w fermach? W ciasnych klatkach, na ruszkach, które powodują odciski na pazurkach, siedzi kilka ptaków, mają problem z obracaniem się. Kury intensywnie eksploatowane są przez rok; całe życie nie widzą światła. Czy ludziom nie przeszkadza to, w jak okrutnych warunkach te ptaki są utrzymywane?

Czy ludzie mają świadomość, że byki są często uwiązane średnio 2 lata na 50-60 cm łańcuchu przy żłobie?

A jednak jemy mięso czy jajka, większość ludzi nadal nie zastanawia się, jaką drogę one przebyły...

Byłem w niejednej fermie nerek, w większości reżim sanitarny jest bardzo przestarzały i tak samo poziom utrzymania zwierząt, a zdarzają się przecież też gospodarstwa hodujące świnię czy krowy, w których standard utrzymania jest kiepski, dlatego generalizowanie i upraszczanie pewnych kwestii nie jest wskazane.

Zatem, jeśli chcemy coś zmienić na lepsze, może warto zacząć od wprowadzania wewnętrznych zmian, nie tak radykalnych? Niech to idzie w parze z poprawianiem życia wszystkich zwierząt hodowlanych. Czym różni się kury, krowy, świnię, norki czy króliki...?

ZŁOŻONY PROBLEM

Zacząłbym od zmian w dobrostanie utrzymania zwierząt, bo potrzeby jedzenia mięsa, my - jako gatunek, raczej się nie wyzbędziemy. Ideologia wegetarianizmu i weganizmu jest jak najbardziej pozytywna, ale uważam, że

nie przeskoczy się antropologii, nagle nie zmienimy nawyków żywieniowych. Nie wiem też, jak na nasz organizm, a przede wszystkim na rozwijający się organizm dzieci, zadziała odstawienie białka zwierzęcego, które jest najlepiej przyswajalnym. Samo zabijanie jest złe, ale tak ewoluował nasz gatunek...

Zmiany powinny dotyczyć polepszenia, małymi krokami, dobrostanu zwierząt.

NIE ISTNIEJE HUMANITARNE ZABIJANIE

Ubój rytualny - barbarzyństwo, ale z drugiej strony, barbarzyństwem jest każdy rodzaj zabijania! Kiedyś rolnik miał świnię, wyprowadzał ją na zewnątrz, co nie było dla niej niczym traumatycznym ponieważ niejednokrotnie była wyprowadzana, później zostawała ogłuszona i jej żywot się kończył...

Dokończenie na str. 6.



NOWOŚĆ OGRODZENIA BETONOWE DWUSTRONNE

www.swiatogrodzen24.pl
 Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
 Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
 sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ **siatka** ♦ **bramy** ♦
furtki ♦ **kocje wiaty** ♦ **garaże** ♦

ŚWIADCZYMY USŁUGI SPAWALNICZE

SONDA

Ochrona zwierząt w kontekście nowej ustawy

Rozm. i fot. K. Juszcak i S. Szmatuła



Kinga Jakubiak i Klaudia Matecka uczennice ZS nr 2

Oczywiście, że trzeba bronić zwierzęta, bo one też są potrzebne w tym świecie. Hodowle nerek mogłyby zostać, powinny jednak być całkowicie na uboczu, aby mieszkańcy nie odczuwali przykrych zapachów. Wiemy, że fermy zwierząt gospodarskich także powodują przykry zapach, ale przecież nie będziemy ich likwidować, bo mięso jest niezbędne dla człowieka. Co prawda mamy znajomych, którzy są wegetarianami i obywają się bez mięsa - robią tak właśnie z szacunku dla zwierząt.

Aż tak byśmy nie postulowały, lecz dobrze by było, gdyby psy nie musiały „wisieć” na łańcuchach. Skoro przy domu nie ma takiego miejsca, gdzie mogłyby spokojnie pobiegać „luzem”, to powinno trzymać się je w kojcach. Nie najlepszy jest nasz stosunek do zwierząt - niektórzy zabierają psy, a potem trzymają je na łańcuchach albo całkiem o nich zapominają. A przecież pies to nie zabawka, tylko żywe stworzenie.

Rafał Dziekan elektryk

Jak najbardziej jestem za ochroną zwierząt. Nie ma czegoś takiego jak mordowanie humanitarne - zabójstwo to zabójstwo. Norki hoduje się dla futerka, a co się później dzieje z mięsem, nie wiadomo.

Mieszkam na Grabowskiej - bardzo fajna ulica, nie widziałem, by tam ktoś znęcał się nad psem albo żeby pies był na łańcuchu. Jestem zatem za proponowanymi zmianami. Nie obawiam się, by w przyszłości ktoś chciał zakazać hodowli świń czy krów, bo to jest jak religia, tego nie można zakazać. Ja przez ponad dwa lata byłem wegetarianinem, ale niezależnie od tego chcę, żeby taka ustawa została wprowadzona, bo widzimy, co się dzieje.

Rodzice powinni większy nacisk położyć na wychowanie dzieci w poszanowaniu zwierząt. Słyszymy, jak młodzi ludzie potrafią znęcać się nad zwierzętami, nawet wzdłubywać im oczy.

Zwierzęta są nieodzowne w naszym życiu nie tylko do jedzenia, bo i ten jeź jest potrzebny, i nietoperze... Związać to nie rzecz, bierzmy za nie odpowiedzialność, jeśli chcemy je mieć. Ono też czuje. Jestem za tym, aby dla osób krzywdzących zwierzęta były surowe kary.

Grażyna Dradrach z córką Katarzyną i wnuczką Kajetanem

Nie powinno się wiązać psów na łańcuchach, nie mogą patrzeć, jak siedzą przywiązane przy budzie. My mamy psa w domu, jest jak członek rodziny. Ale nawet gdy to jest pies przy gospodarstwie, nie powinien być przykuty. Zwierzę także ma uczucia.

Popieram również pomysł likwidacji ferm z norkami. Teraz idziemy w stronę ekologii i przeważają sztuczne futra, a poza tym - ile nerek musi zginąć dla jednego futra. Czuję się dziwnie, gdybym nosiła futro uszyte z cierpień tyłu zwierząt. A poza tym słyszałam, w jakich tragicznych warunkach te norki są chowane. Tak nie powinno być, więc jestem za likwidacją takich ferm.

Oczywiście, zwierzęta, których mięso jemy, nadal powinno się hodować. Musimy to zrobić dla naszej egzystencji, ale trzymanie zwierząt dla futra jest niewłaściwe.

Ogólnie nasz stosunek do zwierząt postrzegam raczej pozytywnie. Ludzie, np. poprzez różne media bardzo żywo reagują na informacje o porzuconych i maltretowanych zwierzętach. Wielu z nich przyjmuje do siebie te zwierzęta. Moi sąsiedzi wzięli pieska, który był przywiązany do drzewa w lesie. Może więc będzie lepiej, wydaje się, że zmierzamy w dobrym kierunku.

Miłosz Telega nauczyciel

Generalnie zwierzęta powinno się chronić wszelkimi możliwymi sposobami. Projektu tej ustawy nie czytałem, ale wydaje mi się, że byłbym za likwidacją hodowli nerek - na co komu futra, człowiek może nosić kurtkę z tworzyw sztucznych albo koszule z konopi. Wiadomo, dla tych hodowców są to pieniądze - niech się przeorganizują i zajmą się inną branżą.

Co zaś się tyczy traktowania przez nas zwierząt, nigdy nie byłem świadkiem przemocy wobec nich czy ich maltretowania, ale zawsze jakaś zadeklarowana w ustawie ochrona może być pomocna. Jak człowiek ma trochę rozumu, to tak czy owak nie będzie trzymał dużego psa w mieszkaniu, kiedy jest 12 godzin poza domem. Gdybym miał dom otoczony płotem, to na pewno psa trzymałbym luźno. Póki co, mam pod opieką kota.

Są ludzie, którzy biorą zwierzęta, a potem znęcają się nad nim lub zapominają o nim. A przecież stosunek do zwierząt świadczy o naszym człowieczeństwie. Niestety, człowiek często jest gorszy od zwierzęcia.

Jan Biedowicz murarz

Ta ustawa to dobry pomysł, ale co będzie z tymi hodowcami, którzy do tej pory z tego się utrzymywali? W telewizji słyszy się teraz, że norki są zabijane, zawieszane, a krew ścieka na futra. Wątpię, by tak było, bo to właśnie futerka są dla tych hodowców najcenniejsze. Kaczki i kury też są zabijane w takich nieludzkich warunkach. Więc jeśli zarzuca się barbarzyństwo jednej stronie, to trzeba to widzieć także u hodowców drobiu. A jak odbywa się tuczenie drobiu w tuczarniach? Właściciele ferm drobiowych wcale nie są lepsi, pomieszczenia są po prostu za małe. Ten problem dotyczy więc nie tylko hodowców nerek, z tego względu tak średnio zapatruję się na projekt likwidacji norkowych ferm. Tu nie chodzi o dwa gospodarstwa, to dotknie wielu ludzi, którzy też muszą jakoś żyć.

Co się tyczy psów - aby ich nie porzucano, należy pieski czipować. Babcia wnuczce kupuje pieska, a gdy on staje się większy, wyrzucają go. A przecież zwierzę jest żywym stworzeniem...